



JAN RYŁKO

ZAOLZIAŃSCY POLACY A POLSKA: OCZEKIWANIA, NADZIEJE, POSTULATY, PRETENSJE

I. Czym jest Polska dla zaolziańskich Polaków? Jakie funkcje pełni w narracji tożsamościowej? Jakie znaczenie ma utrzymywanie kontaktów (jakich?) z Polską?

Nie umiem odpowiedzieć na pytanie "Czym jest Polska dla zaolziańskich Polaków". Mogę powiedzieć, czym jest dla mnie.

Z Polską byłem zawsze blisko związany poprzez mojego ojca, który w Polsce pracował. Z kolei moja matka, nauczycielka historii oraz języka polskiego w Polskiej Szkole Podstawowej w Jabłonkowie, pomagała mi kształtować i rozwijać moje zdolności ortograficzne i gramatyczne związane z językiem polskim. Polskę zacząłem poznawać poprzez literaturę utożsamiając się w wielu wypadkach z jej bohaterami. To w dużym stopniu ukształtowało moją świadomość oraz stworzyło pryzmat, przez który oglądałem otaczającą mnie rzeczywistość. Polska była dla mnie światem w dużym stopniu wyidealizowanym i taka w pewnym sensie pozostaje do dzisiaj. Przekraczając czesko-polską granicę nie czuję się obco. Jestem w kolejnym miejscu, o którym mogę powiedzieć: jestem u siebie. Polska jest dla mnie ze swoją kulturą - literaturą, muzyką, malarstwem - czymś, co do mnie przemawia emocjonalnie, nastraja mnie pozytywnie, daje poczucie przynależności do państwa, z którego mogę być dumny.

Polska dała mi wykształcenie, rodzinę, przyjaciół.

Historia Polski jest ściśle związana z moją rodziną. Za Polskę oddali życie członkowie mojej rodziny. To wszystko obliguje mnie do odpowiednich zachowań.

Z tego również wynika moje pojmowanie tożsamości narodowej - cieszą mnie wszystkie sukcesy Polski i martwią porażki. Moja tożsamość osobista ściśle związana jest z polską tradycją i zwyczajem, z którą identyfikuję się poprzez wyznawanie wartości intelektualnych, religijnych, obyczajowych mocno związanych z Polską. Tożsamość narodowa z punktu widzenia społeczności, wśród której żyję łączy się z grupą społeczną, do której należę. Poprzez przynależność do tej grupy społecznej mogę realizować swoje cele związane z kulturą mojego regionu. Wpływać na jej kształtowanie i wносить swój osobisty wkład

w jej zachowanie i rozwój. Tworzyć wartości wzmacniające poczucie tożsamości narodowej, godności nierozzerwalnie związanej z polską kulturą, w ramach zbiorowego postrzegania działań i zdarzeń mających wpływ na kształtowanie wspólnych interakcji.

Utrzymywanie bliskich kontaktów z Polską pozwala na utrwalanie pozytywnych zachowań i odrzucanie skrajnych opinii kształtujących obraz Polski i kształtowanych przez polskie środki masowego przekazu. Pewien dystans od polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej daje komfort niezależności w osądach i ferowanych ocenach. Utrzymywanie kontaktów osobistych wzmacnia poczucie przynależności do tego samego świata wyznawanych wartości.

II. Spełnione i zawiedzione nadzieje związane z przemianami w Polsce i Europie Środkowej po 1989 roku

Po 1989 roku doszło do wielu zasadniczych przemian, które miały bezpośredni wpływ na działalność PZKO - jedynej wtenczas organizacji polskiej w Czechosłowacji.

Do dzisiaj wytyka nam się to, że działaliśmy w ramach istniejącego reżimu. W czasach totalitaryzmu obowiązywała zasada - chcesz być na kierowniczym stanowisku, musisz być w partii. Dotyczyło to również PZKO. Na czele PZKO mógł stać prezes, członek KPC. Jednak ta zasada nie dotyczyła niższych struktur organizacyjnych - prezesów i Miejscowych Kół PZKO, które, za pośrednictwem swych członków, organizowały całą działalność związkową w celu zachowania naszej polskiej tożsamości narodowej na Zaolziu. Na działalność tę składały się występy chórów PZKO, kapele, teatryki amatorskie, zespoły, organizowane kursy wodzireja, działalność sekcji ZG PZKO: plastycznej, literackiej, bibliotekarskiej, ludoznawczej, akademickiej i cały szereg innych. Dzięki tej właśnie działalności "bolszewickiego" PZKO (innego przecież nie było) byliśmy w stanie przetrwać i zachować dorobek naszych poprzedników do dnia dzisiejszego.

Wypominanie PZKO komunistycznej przeszłości ma na celu stworzenie wrażenia, że opisywane komunistyczne praktyki są podstawą dzisiejszej działalności PZKO a nie odnoszą się do działalności sprzed 40 lat. Pytam, czy mieliśmy wtedy jakąkolwiek inną alternatywę? Dzięki działalności członków PZKO mogła przetrwać nasza tożsamość narodowa utrzymywana w chórach, zespołach, sekcjach, działalności całego PZKO.

Z perspektywy czasu można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że tylko PZKO nie było beneficjentem przemian społeczno-politycznych zapoczątkowanych po 1989 roku. Permanentne ograniczanie środków finansowych na naszą działalność powodowało częściową likwidację struktur PZKO, szczególnie pracowników Zarządu Głównego PZKO. Dotychczasowe środki finansowe przeznaczone na wspieranie działalności PZKO w zdecydowany sposób ulegały ograniczeniu, wymuszając redukcję ilości pracowników zatrudnionych w Zarządzie Głównym PZKO (z ponad 40 pracowników na początku lat dziewięćdziesiątych do ośmiu w dniu dzisiejszym). Z wielu dotychczas prowadzonych działań Zarząd Główny PZKO zmuszony był, z powodu braku środków, zrezygnować. Z tego skwapliwie niektórzy skorzystali zakładając stowarzyszenia na bazie dawnych sekcji PZKO, bezpłatnie przejmując naszą wiedzę, zdobyte doświadczenie oraz dobra niematerialne.

Nowo powstające organizacje realizowały swoją działalność kosztem ograniczania środków finansowych przeznaczanych dawniej na działalność PZKO. Problem polega na tym, że wraz z powstaniem

nowych polskich organizacji nie doszło do podwyższenia puli środków na działalność organizacji polskich na Zaolziu.

Wraz ze zgonem założyciela Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. Andrzeja Stelmachowskiego umarła idea, która przyświecała temu stowarzyszeniu od jego założenia.

Przeniesienie środków finansowych z Senatu RP do MSZ RP nie przyniosło społecznościom polskim i polonijnym na świecie żadnych pozytywnych rezultatów. Polska zgodnie z art. 6 i nast., powinna realizować konstytucyjny zapis o wspieraniu Polaków i Polonii na świecie. Środki finansowe przeznaczone na realizację tego zapisu powinny być skierowane do Polonii i Polaków na świecie. Tak się jednak nie dzieje. Adresatem wsparcia finansowego MSZ są w chwili obecnej zarejestrowane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej organizacje pozarządowe, jednostki samorządu terytorialnego, publiczne szkoły wyższe, instytuty badawcze, Polska Akademia Nauk i jej jednostki organizacyjne itp. podmioty prawa polskiego, które mają realizować zadania MSZ określone w Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Podmioty te są wyłaniane w drodze konkursu projektów MSZ. Z tego wynika, że Polonia i Polacy za granicą nie są pierwotnym adresatem wsparcia finansowego MSZ. Są nim podmioty prawa polskiego. Podmioty prawa polskiego, do których, poprzez organizowane konkursy skierowane jest wsparcie finansowe MSZ, opracowują swoje własne projekty wykorzystując do ich realizacji organizacje polskie i polonijne. Jesteśmy więc traktowani przedmiotowo a nie podmiotowo.

Niewłaściwa redystrybucja środków na szczeblu centralnym poprzez ogłaszanie konkursów, mających na celu realizację polityki zagranicznej RP a nie realizację konstytucyjnego zapisu o wspieraniu organizacji polskich i polonijnych, powoduje słabą skuteczność wprowadzonego systemu wspierania i dofinansowania działalności organizacji polskich i polonijnych na całym świecie. Moim zdaniem, środki finansowe na realizację polityki zagranicznej RP powinny pochodzić z innego źródła a nie ze środków przeznaczonych na wspieranie organizacji polskich i polonijnych na świecie.

III. Przejawy udanej współpracy vs. niespełnione oczekiwania. Diagnozy, recepty...

Przykłady udanej współpracy z Polską są widoczne w bezpośredniej działalności transgranicznej czesko-polskiej Miejscowych Kół PZKO, gdzie realizowane są przeważnie projekty zwierciedlane w ramach Unii Europejskiej i funduszy wspierających taką współpracę.

Wydawało się, że na tle przemian społeczno-politycznych, polska mniejszość narodowa na Zaolziu będzie pomostem rodzącej się współpracy transgranicznej. Często odnosiliśmy jednak wrażenie, że znaleźliśmy się „pod mostem” tej współpracy. Tak samo jak chętnie była podejmowana i instytucjonalnie wspierana współpraca przedstawicieli społeczeństwa większościowego z Polakami z Polski, tak samo chętnie była pomijana ta współpraca z Polakami w RC. Dzięki naszym usilnym staraniom sytuacja zaczęła się powoli poprawiać.

Ze względu na ograniczenia w działalności takich stowarzyszeń jak PZKO - brak środków na płace pracowników zatrudnionych przy opracowywaniu, realizacji i rozliczaniu projektów - możliwości realizacji naszych zamierzeń są bardzo ograniczone. PZKO ma ogromny potencjał, który nie jest we właściwy sposób wspierany finansowo i przez to nie jest w odpowiedni sposób wykorzystywany.

IV. Czego tak naprawdę Polacy zaolziańscy oczekują od Polski – jej władz, rodaków?

Podstawą działalności każdej organizacji polskiej i polonijnej na całym świecie jest polska kultura, która powinna być najważniejszym kanałem komunikacyjnym pomiędzy Polonią i Polakami za granicą a Krajem, będąc równocześnie najważniejszym kanałem komunikacyjnym pomiędzy polską diasporą a środowiskiem w miejscu zamieszkania.

Podstawowym celem działania PZKO jest zachowanie tożsamości etnicznej polskiej mniejszości narodowej w RC, rozwój kultury i oświaty, w nawiązaniu do tradycji naszej autochtonicznej kultury oraz wartości kultury polskiej. Jedną z zasad nowej polityki MSZ RP określa Polonię i Polaków za granicą jako współtwórcę i współwykonawcę kultury polskiej poza granicami RP. Promocja kultury polskiej poza granicami kraju to pośrednie wspieranie również i naszej działalności. Liczymy na wprowadzenie tej zasady w życie i deklarujemy chęć uczestniczenia w tym przedsięwzięciu, choć do dzisiaj nie ma w zasadach Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą odpowiedniego zapisu o dofinansowaniu działalności kulturalnej.

Długoletnia działalność tradycyjnych organizacji polskich i polonijnych, kreujących pozytywny obraz Polski w krajach zamieszkania jest gwarancją solidności, właściwego ukierunkowania a równocześnie właściwego wykorzystania środków polskich podatników. Organizacje te mają zdecydowanie lepsze rozeznanie potrzeb we własnym środowisku niż najlepsza fundacja czy inna organizacja znajdująca się w Polsce.

Jeśli mamy mówić o wspieraniu środowisk polskich i polonijnych na świecie, to wspieranie wszelkich form szeroko pojętej działalności kulturalnej powinno być na pierwszym miejscu zainteresowania państwa polskiego, w tym MSZ.

Od władz Rzeczypospolitej oczekujemy traktowania nas jako partnerów, ambasadorów kultury polskiej w krajach naszego zamieszkania. Oczekujemy wsparcia moralnego i finansowego.

V. Wizerunek Polski w ostatnich dwóch dekadach: idzie ku lepszemu? Jak Polacy zaolziańscy mogą pomóc Polsce w kreowaniu pozytywnego wizerunku kraju?

Wizerunek Polski w Czechach kreowany jest przez czeskie i polskie media. Na podstawie przekazywanych informacji w świadomości zwykłych ludzi tworzy się wizerunek Polski i Polaka. Wydaje mi się, że pomimo od czasu do czasu nagłaśnianych afer, Polska w czeskich mediach prezentowana jest pozytywnie. Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej całą swoją dotychczasową działalnością wspierał i wspiera kreowanie pozytywnego wizerunku Polski w Czechach.

Zapraszając do udziału w organizowanych imprezach wykonawców z Polski, że wymienię z całego szeregu imprez karwiński Dolański Gróm, czy jabłonkowskie Gorolski Święto, PZKO od lat kreuje pozytywny wizerunek Polski w Republice Czeskiej.